

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Kłoska Jan: Leśnictwo i przemysł na Powszechnej Wystawie Krajowej

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 10 1929 zeszyt 49, strony 2118-2122

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej”
(SONB/SP/550684/2022)

dorosłego, w tem 8 walców i 1 krowa, 6 jałowic oraz 1 cielę.

Wyniki próbnych ubojów poszczególnych lat mało

się różnią. Dla porównania podaję procentowy stosunek wagi rzeźnej do wagi żywej dla poszczególnych grup za 3 lata:

Tablica V

	Przeciętna waga żywa			Przeciętna waga rzeźna			Stosunek wagi rzeźnej do wagi żywej (w %-ach)		
	1925 r.	1927 r.	1929 r.	1925 r.	1927 r.	1929 r.	1925 r.	1927 r.	1929 r.
Wolce	662	789	728	383	458	449	58	58	61.7
Woły	972	—	—	614	—	—	63.1	—	—
Jałowice i krowy do 7 lat . . .	637	639	758	386	404	479	60	63	63.2
Krowy powyżej 7 lat	—	—	765	—	—	498	—	—	65.1
Buhaje	950	—	—	632	—	—	66.5	—	—

Widzimy więc, że grupa walców nie tylko zrobiła pewien postęp w porównaniu do lat poprzednich.

M. Markijanowicz

LEŚNICTWO I PRZEMYSŁ DRZEWNY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

W CIĄGU kilku miesięcy trwania Powszechnej Wystawy Krajowej prasa w niezliczonych artykułach i ilustracjach zaznajamiała społeczeństwo z tym wielkim i pięknym czynem narodowym, jakim była Wystawa. Nie wszystkie jednak działy Wystawy zostały równomiernie oświetlone. Znalazły się między innymi i takie, którym zbyt mało poświęcono uwagi, albo które niemal całkowicie zostały pominięte.

Wśród tych upośledzonych działów znalazło się leśnictwo i związany z nim przemysł drzewny.

Tak się stało, że leśnictwo i przemysł drzewny otrzymały miejsce dosłownie na szarym końcu, gdyż w najdalszej części zachodnich krańców terenu wystawowego, zupełnie na uboczu, w skromnym kąciaku, mało stosunkowo uczęszczanym.

Stąd też pokładane przez leśników nadzieje, że Pawilon Leśnictwa odegra wielką rolę w propagandzie leśnictwa wśród szerszych warstw społeczeństwa, w znacznym stopniu zawiodły.

Trudno było wymagać od zwiedzających, aby po przemazaniu całego niemal terenu wystawowego i odwiedzeniu znajdujących się po drodze niezliczonych pawilonów, wykazywali zainteresowanie do leśnictwa i przemysłu drzewnego. Docierali do nich tylko najwytrwalsi albo specjalnie interesujący się temi działami, a i ci zwiedzali oba pawilony resztkami sił.

Po raz pierwszy na wystawach krajowych — a bodaj i w ogóle — przemysł drzewny wyodrębnił się, stworzył własną organizację wystawową i wystąpił z własnym pawilonem. W ten sposób stanęły obok siebie na Powszechnej Wystawie Krajowej 2 pawilony — Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Pawilon Leśnictwa należał niewątpliwie do najładniejszych budynków wystawowych. Utrzymany w stylu nowoczesnym, nie raził ani dziwactwem form, ani monotonością płaszczyzn. Kilkakrotnie załamany

w elewacji frontowej, ozdobiony kostkową wieżyczką, utrzymany nazewną w tonie zielono-białym, mimo znacznej objętości, robił wrażenie lekkie, zgrabne i estetyczne. Dzięki wielkim i liczny oknom wewnątrz Pawilonu zalane było morzem światła.

Ekspozycje zgromadzone zostały w 3 wielkich salach i dużym przedsionku, przedmioty grubsze, którym nie szkodziły wpływy atmosferyczne, znalazły miejsce pod gołym niebem przed wejściem do Pawilonu. Z 3 stron otaczały Pawilon szkółki leśne państwowe i prywatne, odgrywające równocześnie rolę dekoracyjną.

Po prawej stronie Pawilonu Leśnictwa — za szkółkami Lasów Państwowych — zbudowany został wielki Pawilon Przemysłu Drzewnego w kształcie otwartej hali tartacznej. Pawilon ten, dobrze pomyślany i ładnie wykonany, doskonale odpowiadał celowi, na jaki był przeznaczony.

Przeprowadzenie ścisłej granicy między t. zw. użytkowaniem lasu a przemysłem drzewnym jest dość trudne. W zasadzie do użytkowania lasu, będącego częścią składową gospodarstwa leśnego, zaliczamy wyróbkę w lesie drewna, które w postaci surowca lub półsurowców oddawane jest przemysłowi drzewnemu mechanicznemu do dalszego przerabiania, wzgl. przemysłowi chemicznemu do przetwarzania. W praktyce jednak przemysł drzewny łączy się często bezpośrednio z lasem, pewne sortymenty drzewne mogą być wyrabiane zarówno w zakładach przemysłowych, jak i w lesie. Niejednokrotnie właściciele lasu, dążąc do osiągnięcia jak największych dochodów z gospodarstwa leśnego, stara się przerabiać drewno w jak najszerszych granicach i staje się równocześnie przemysłowcem drzewnym.

Wszystkie te przyczyny sprawiły, że i na Wystawie nie udało się ściśle odgraniczyć 2 działów: twórci surowca drzewnego, jaką jest las, i prze-

twórci w postaci przemysłu drzewnego. Niemalże przyczynił się do tego i fakt, że wyodrębnienie przemysłu drzewnego było nowością, a do nowości ogół powoli się przyzwyczaja.

Stąd też dość obficie przemysł drzewny reprezentowany był w Pawilonie Leśnictwa, i odwrotnie — co prawda w jednym tylko wypadku — leśnictwo w Pawilonie Przemysłu Drzewnego.

Ogólny efekt był ten, że Pawilon Leśnictwa był wypełniony do ostatniego miejsca i komitet, opiekujący się działem leśnictwa prywa'nego, znalazłby się w wielkim kłopotcie, gdyby zgłosiło się więcej wystawców, natomiast w Pawilonie Drzewnym było przestronno. Przestronność jest zaletą przy urządzaniu wystaw, w danym jednak wypadku było jej zbyt wiele.

Że jednak nie ilość, lecz jakość ekspozycji stanowi o tem, czy dany dział Wystawy jest należycie reprezentowany, pragnę podać krótki przegląd ekspozycji w leśnictwie i przemysle drzewnym.

W sferach leśnych panował pogląd, że leśnictwo polskie powinno być na P. W. K. skomasowane. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa oddało część swego pawilonu do dyspozycji wystawców prywatnych, ci zaś dobudowali skrzydło, aby pomieścić wszystkich zgłaszających się. Ministerstwo Rolnictwa zajęło dwie sale i część przedsionka, lasy prywatne — jedną salę.

Zadania Ministerstwa Rolnictwa były inne niż wystawców prywatnych. Państwo, jako największy właściciel lasu w Polsce, musiało zobrazować stan swych lasów, z drugiej jednak strony było obowiązkiem Państwa zapoznać swoich i obcych z ogólnym stanem leśnictwa w Polsce.

Oba te zadania zostały należycie wykonane. W obydwóch została całkiem widocznie zastosowana zasada „non multum, sed multa” — zasada imponowania nie ilością ekspozycji, lecz ich jakością i celowością. Zarzucano Ministerstwu Rolnictwa, że dział leśnictwa wypadł niedość okazale, wyróżniał się on jednak przejrzystością, a w warunkach, o jakich wspominałem na początku, przejrzystość ta przyniosła zdecydowaną korzyść.

Myśl przewodnią w ugrupowaniu ekspozycji ujawniała się już po powierzchownym zapoznaniu się z niemi: I sala poświęcona była ogólnym zagadnieniom leśnictwa, II sala — zagospodarowaniu lasów państwowych.

Pośrodku I sali ustawiona została mapa plastyczna Polski, obrazująca leśność Polski. Niewielka rozmiarami, lecz dobrze wykonana, pozwalała zorientować się w rozmieszczeniu kompleksów leśnych na ziemiach polskich i w ustosunkowaniu się lasów państwowych i prywatnych (lasy oznaczono barwą zieloną na białym tle, państwowe — barwą ciemniejszą, prywatne — jaśniejszą). Korzyść dla zwiedzających byłaby jednak większa, gdyby mapa nie była „ślepa”, t. zn. gdyby ważniejsze miasta, rzeki i większe kompleksy leśne zaopatrzone były w nazwy.

Wielka ściana nawprost wejścia od góry do dołu zawieszona była dużymi barwnymi wykresami.

Wykresy — to niemal jedyny sposób popularnego przejrzystego przedstawienia na wystawie statystyki. W tym dziale szczęśliwie zastosowana została zasada graniczenia się do rzeczy najistotniejszych: przedstawiono stosunki leśne w różnych krajach Europy i częściach świata oraz najważniejsze zagadnienia leśne w Polsce (np. leśność Polski, wewnętrzne spożycie

drewna, wywóz drewna według krajów przeznaczenia, przewóz materiałów drzewnych kolejami polskimi i wiele innych).

Znaczna część sali poświęcona została ekspozycjom, opracowanym przez świat naukowy leśny, a obrazującym skład lasów polskich i warunki ich rozwoju.

Do ekspozycji tych należała kolekcja 28 gablot, ilustrujących ze strony botanicznej najważniejsze drzewa i krzewy leśne. Kolekcja ta opracowana przez P. Prof. Dr. Dziubałowskiego, a wykonana przez P. Dr. Kobendzę, zwracała ogólną uwagę zwiedzających i gości zagranicznych i znakomicie spełniała swoje zadanie.

Nie mniejsze zaciekawienie wzbudziło ściśle naukowe, a jednak ogólnie zrozumiałe przedstawienie znaczenia gleb leśnych dla życia lasu. W dużych oszklonych skrzynkach zobrazowane zostały w postaci 29 t. zw. monolitów gleby leśne ziem polskich, zebrane z różnych zakątków Polski. Niezwykłą tę pracę wykonał P. Prof. Dr. Terlikowski wraz z P. Dr. Włoczewskim. Uzupełnieniem jej było 12 tablic-zielników, obrazujących roślinność runa leśnego, porastającego poszczególne typy gleb (w opracowaniu P. Inż. Niedziałkowskiego), oraz szereg map gleb, udowadniających, że badanie siedliska jest jedną z podstaw nowoczesnego urządzenia gospodarstwa leśnego.

W I sali znalazły też miejsce mało może rzucające się w oczy, lecz pełne treści stoiska:

1. — Wydawnictwa leśne. — Zgromadzone tu zostały przez Ministerstwo Rolnictwa: dzieła, broszury, komplety czasopism i wydawnictwa urzędowe z dziedziny leśnictwa i nauk pomocniczych, stanowiące dorobek naukowy i literacki pierwszego dziesięciolecia Polski Odrodzonej. Dorobek ten przedstawia się chlubnie mimo niezwykle ciężkich warunków pracy naukowej i trudności wydawniczych.

2. — Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej wystawił wydawane przez siebie czasopisma: „Las Polski”, „Echo Leśne”, i „Życie Leśnika” oraz wszystkie własne wydawnictwa książkowe. Tablice statystyczne ilustrowały życie organizacyjne Związku. Wyjmujemy z nich parę charakterystycznych liczb: w 1928 r. Związek liczył 5.573 członków, w tem 4.591 ze służby państwowej, 916 ze służby prywatnej i 66 innych. O ile zatem idea zrzeszania się wśród pracowników państwowych jest bardzo silna, o tyle wśród leśników prywatnych nie ma dotąd należytego zrozumienia.

3. — Polskie Towarzystwo Leśne, grupujące zarówno właścicieli lasów, jak i leśników, wystąpiło wspólnie z powstałą w swym łonie Spółdzielnią Leśników we Lwowie. Wymowne są liczby, dotyczące ruchu spółdzielczego: w 1923 r. posiadała Spółdzielnia 207 członków, w 1928 r. — 276; w 1923 r. było udziałów 140, a w 1928 r. — 536; obrót w 1923 r. wyniósł zł 149.971, a w 1928 r. — zł 1.142.515.

Ten obraz ruchu spółdzielczego wśród leśników nie jest jednak całkowity, 2 inne bowiem spółdzielnie: w Warszawie i Poznaniu — udziału w P. W. K. nie wzięły.

Sala II — lasów państwowych — posiadała pierwszorzędne znaczenie dydaktyczne. Ekspozycje rozmieszczone były w niej tak umiejętnie i celowo, że jeden rzut oka od wejścia do tej widnej i przestronnej sali pozwalał zorientować się w rozkładzie poszczególnych działów.

Na pierwszym miejscu znalazło się nasienictwo. Bez nasion niema lasu, a kosztowne odnowienie lasu

i długi jego wiek wymaga, aby zarówno bieżące, jak i przyszłe pokolenia gospodarzy leśnych wolne były od wszelkich niespodzianek, wynikających z niewłaściwego doboru nasion.

Ważny ten dział gospodarstwa leśnego wymownie świadczył, że administracja lasów państwowych zdaje sobie sprawę z ciążących na niej obowiązków i że w miarę możliwości udziela swej pomocy i lasom prywatnym.

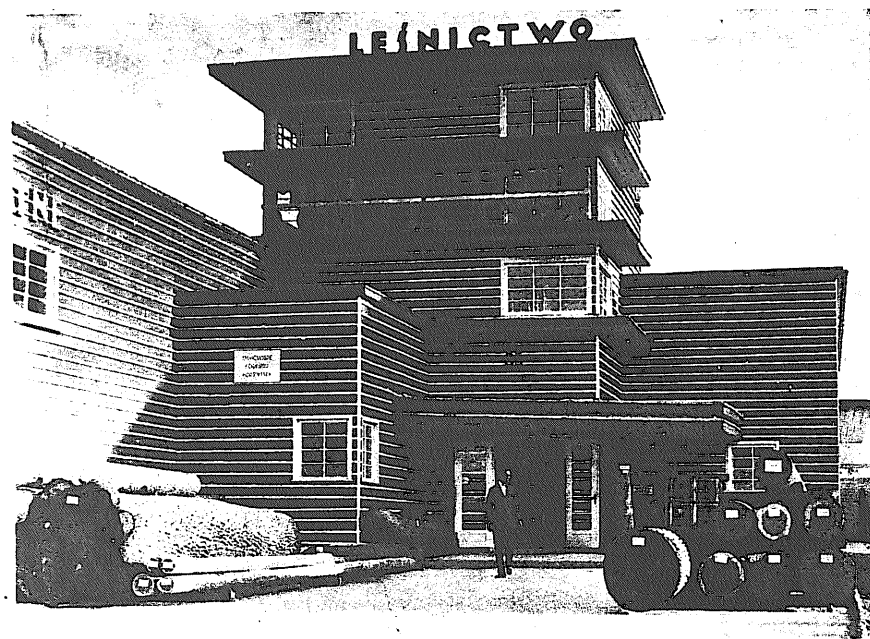
Centralnym punktem działu nasiennego był duży model Państwowej Wyluszcarni Nasion w Kłosnowie (pow. chojnicki, woj. pomorskie), największej w Polsce i jednej z największych w Europie.

Zbudowana przez zaborców w 1914 r., wyluszcarnia ta osiągnęła największą wydajność za czasów polskich,

podczas gdy bowiem maksimum wydajności pod zarządem niemieckim wynosiło 16.600 kg, produkcja w 1929 r. (zima 1928/29 r.) wyniosła 25.500 kg.

Produkcja tej wyluszcarni odznacza się i tem, że dostarczane do niej szyszki z różnych dzielnic Polski są oddzielnie magazynowane i oddzielnie wyluszczone, stąd też nabywcy mogą otrzymywać nasiona z pełną gwarancją pochodzenia.

Jakość nasion jest skrupulatnie badana, nasiona należyte oczyszczane i przechowywane w naczyniach hermetycznie zamkniętych. Wszystkie naczynia i przyrządy, służące do tych celów, były przez wyluszcarnię wystawione, a obok nich drewniane modele różnych typów wyluszczań oraz obszerna kolekcja (65 słoików) nasion leśnych.



PAWILON LEŚNICTWA NA P. W. K.

Dla ułatwienia ogółowi zwiedzających zrozumienia nasiennictwa leśnego, dział ten zilustrowany został szeregiem prostych i jasnych wykresów.

Z działu nasiennictwa przechodzili zwiedzający do działu hodowli lasu. Z natury rzeczy przedstawiał się on skromnie. Poza 2 wykresami, dotyczącymi zalesiania w lasach państwowych oraz składu drzewostanów w lasach państwowych, zgromadzono w nim różne narzędzia, służące do hodowli i pielęgnowania lasu. Zgromadzono je, a nie wystawiono, gdyż wynalazczość i wytwórczość rodzima w tej dziedzinie są niezwykle słabe. Zagranica wyprzedziła nas w tym względzie, rzucając na rynek od szeregu lat przedmioty opatentowane i na podstawie szerokiego doświadczenia doprowadzone częstokroć do stanu możliwej doskonałości. Wystawiać wolno było wyłącznie przedmioty, wyrobione w kraju. Tych było niesłychanie mało. Inne — obce — pokazano, jako niezbędne środki pomocnicze.

Jeden z nielicznych i celowych wynalazków w tej dziedzinie, opatentowany na Polskę i Niemcy, a wystawiony na P. W. K., od lat kilku napróżno szuka wytwórci krajowej, która by zajęła się jego rozpowszechnieniem.

Dział hodowli lasu przeniesiony został poza Pawilon w postaci szkółek leśnych (państwowej z prawej strony

Pawilonu i prywatnych — z lewej) i półka demonstracyjnego (z tyłu Pawilonu). Na półce tej ustawiono też 2 narzędzia wynalazku polskiego i równocześnie drogowy Szymańskiego oraz strug drogowy tegoż wynalazcy.

Następny dział — ochrony lasu — ilustrował wszelkie niebezpieczeństwa, grożące lasom, i sposoby ich zwalczania. Obok gablot ze szkodliwymi owadami oglądać można było stosowane na szeroką skalę w lasach państwowych zwalczanie niektórych z nich zapomocą „lepowania”, innych — zapomocą „opylania” arsenianem wapnia. W tej dziedzinie zademonstrowano polski lep przeciwgąsieniczny i polski arsenian wapnia — „Arsenoborutol”.

Notuję to ze szczególną skwapliwością, jako z jednej strony zwycięstwo Ministerstwa Rolnictwa, które usilnie dążyło do wyrugowania z rynku polskiego wyrobów obcych i cel ten osiągnęło, z drugiej — jako wielką zasługę polskiego przemysłu chemicznego, który podjął inicjatywę Ministerstwa i po krótkich próbach doszedł do wytwarzania środków do walki ze szkodliwymi owadami, nie ustępujących zagranicznym, a często je przewyższających.

Dział ochrony lasów uzupełniała kolekcja przeróżnych uszkodzeń drzew oraz grzybów pasożytniczych, modele wież przeciwpożarowych i wykres, ilustrujący

stan pożarów w lasach pastwowych w latach 1920 — 1928.

Kolejny dział — urządzania lasu — stanowił jakby wstęp do następnego — użytkowania lasu. Urządzanie lasu ma na celu wprowadzenie i utrzymywanie ładu w gospodarstwie leśnym, aby zapewnić mu ciągłość i trwałość.

Ilustracją tego działu były mapy: plastyczne wysokogórskiego Nadleśnictwa Państwowego Jaremcze oraz ściennie: puszczy Białowieskiej, puszczy Knyszyńskiej i puszczy Augustowskiej, operaty urzędzeniowe oraz analizy strzał kilku gatunków drzew leśnych. Wymienione mapy 3 puszczy — nawiasem mówiąc, nadzwyczaj starannie wykonane — służyły równocześnie jako ilustracja różnych typów organizacji eksploatacji lasu: pierwsza — jako typ kompleksu, posiadającego dobrze rozwinięty przemysł leśny, obsługiwany przez koleje, kolejki i drogi wodne; druga — jako kompleks, obsługiwany wyłącznie przez koleje i kolejki, i trzecia — jako kompleks, obsługiwany przez drogi wodne.

Obok tych map umieszczone zostały plany sytuacyjne tartaku państwowego w Czarnej Wsi i państwowych zakładów drzewnych w Augustowie.

Przedewszystkiem jednak rzucił się w oczy w dziale użytkowania lasu wielki wykres, traktujący o przemyśle drzewnym w Polsce, a podający ilość tartaków i innych zakładów przemysłu drzewnego — mechanicznego i chemicznego — w poszczególnych województwach. Brak jednak było w wykresie liczb, podających ilość fabryk zapalek, dykt, celulozy i suchej destylacji drewna, zaznaczono jedynie, w których województwach zakłady takie istnieją.

Wykresy w dziale użytkowania lasu należały do najciekawszych, gdyż stanowiły ilustrację szeregu ważnych zagadnień gospodarczych, jak sprzedaż drewna w lasach państwowych, wyręby w lasach państwowych, produkcja tartaków i t. p.

Oko zwiedzającego wabiły modele mało naogół znanych urządzeń, jak np. słuz, odbojów, żłobu do spuszczenia drewna w górach, mostu na kaszyczach, trawek, wozów i sań do wywózki drewna i t. p.

Poszczególne sortymenty drzewne, wyrabiane bezpośrednio w lasach państwowych bądźto we własnych zakładach przemysłowych, bądźto przez firmy prywatne, obejmowały długi szereg eksponatów i dawały dokładne pojęcie o jakości wyrobów i szerokiej ich skali. Na szczególną uwagę zasługiwały wyroby tartaczne eksportowe państwowych tartaków w Dalekimi, Czarnej Wsi i Garbatce. Dział ten z równym powodzeniem mógł mieścić się w Pawilonie Przemysłu Drzewnego, dla całości jednak obrazu został złączony z innymi działami leśnictwa. Obok głównego użytku leśnego, jakim jest drewno, znalazły się i t. zw. użytki uboczne w postaci: żywicy wraz z zademonstrowaniem sposobów żywicowania i narzędzi, do tego celu służących, produktów suchej destylacji drewna, żwirów, piasków, rudy żelaznej, dachówki, sączków, kafli, ekspluatowanych przez administrację lasów państwowych bezpośrednio lub przez dzierżawców.

Kilka słów należy się ciekawemu pokazowi wyrobów drzewnego przemysłu ludowego, zebranych przez administrację lasów państwowych. Wszystkie części Polski były tu reprezentowane, rozmaite wyroby wielkie: od rzeczy najprostszych do pięknie stylowo zdobionych. Wyróżniały się wyroby huculskie i sita biłgorajskie. Zainteresowanie temi wyrobami i chęć ich nabywania przez zwiedzających świadczyły, że

wiele jeszcze można i trzeba na tem polu zdziałać i że propaganda i organizacja zbytu są niesłychanie słabe.

Ostatnim działem lasów państwowych był dział administracji. Dwa wykresy zwracały w nim uwagę: stan szkolnictwa leśnego i oświaty leśnej pozaszkolnej oraz stan budownictwa w lasach państwowych. Wystawione projekty budowli świadczyły o dążeniu państwowych władz leśnych do stwarzania higienicznych i estetycznych warunków personelowi lasów państwowych.

Sala leśnictwa prywatnego — to inny świat. Podzieleną na różnej wielkości stoiska — odpowiednio do potrzeb wystawców — wykazywała wielkie urozmaicenie, a tu i ówdzie wrażenie ciasnoty. Inaczej zresztą być nie mogło. Każdy z właścicieli prywatnych wystawia to, co uważa w swoim gospodarstwie leśnym za najlepsze i najgodniejsze pokazania — zatem od poszczególnych fragmentów aż do całokształtu gospodarstwa. To, co nam pokazano w dziale leśnictwa prywatnego, zasługuje na najwyższe uznanie.

Wyliczanie poszczególnych wystawców i ich eksponatów zadalekoby nas zaprowadziło. Ograniczam się zatem do stwierdzenia, że ci właściciele lasów, którzy udział w P. W. K. wzięli, nie żalowali trudów i kosztów, aby godnie swą pracę zaprezentować.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że udział wystawców był słaby, a ogólną uwagę zwracała niemal całkowita abstynencja Małopolski, posiadającej liczne i wzorowe gospodarstwa leśne: wzięły w dziale leśnictwa udział tylko 2 majątki leśne — Nawojowa i Żywiec.

Poszczególne majątki leśne zgrupowały się według przynależności do różnych zrzeszeń, a więc do Kresowego Związku Ziemi (udział liczny), Zrzeszenia Właścicieli Lasów — udział również bardzo liczny, i do Związku Właścicieli Lasów Polskiego Śląska.

Niema takiej dziedziny gospodarstwa leśnego, która w tem lub innym stoisku nie była reprezentowana. Wszystko — zarówno, jak i w dziale Ministerstwa Rolnictwa — ilustrowane bogato pierwszorzędnymi zdjęciami fotograficznymi.

Wśród właścicieli prywatnych majątków leśnych znalazły się niespodziewanie dla zwiedzających eksponaty naukowe, wystawione przez profesorów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Same przez się nadzwyczaj ciekawe, ilością i jakością świadczące o wielkiej pracy profesorów młodej uczelni leśnej, inne robiłyby wrażenie, gdyby stworzono specjalny dział naukowy i w nim wszystkie prace naukowe połączono.

Wśród eksponatów w dziale prywatnym ogólną uwagę zwracały w stoisku ordynacji Kwilcz okazy topoli kanadyjskiej. Hodowla szybko rosnących gatunków topoli — m. in. i kanadyjskiej — posiada dla naszego gospodarstwa wielkie znaczenie. Zainteresować się nią winien zawczasu i przemysł drzewny, zarówno mechaniczny, jak i chemiczny. Próby, przedstawione na Wystawie przez P. Kwileckiego, zasługują na jak największą uwagę.

Niemniej ciekawe było zademonstrowanie pod gołym niebem mało rozpowszechnionego sposobu upraw t. zw. na rabatach. Przedstawiły go dobra Zbiersk oraz Gosławice - Grodziec, budząc zaciekawienie w sferach leśnych polskich i zagranicznych.

Organizacje samorządu gospodarczego, w postaci izb rolniczych: Poznańskiej i Pomorskiej, zaznaczyły swą obecność wykresami statystycznymi, miasto zaś Lwów

zobrazowało gospodarkę w swych lasach, lecz we własnym pawilonie na terenie A.

Prawie cały obszerny przedśionek Pawilonu Leśnictwa zajęły ekspozyty Liceum Krzemienieckiego. Zarząd lasów licealnych zobrazował jedynie działalność przemysłową, wystawiając szereg mebli, różnych innych wyrobów i półsurowców. Samo urządzenie stoiska świadczyło o wysokim poziomie wyrobów fabryk licealnych.

Przed wejściem do Pawilonu z obu stron rozmieszczone były ekspozyty ciężkie w postaci kłoców ważniejszych gatunków drzew leśnych (wśród nich imponujący dąb z Poznańskiego) oraz sortymentów okragłych (słupy telegraficzne i telefoniczne, papierówka i t. d.) i ciosanych (wańczos, sleepry, timbry, planson, podkłady kolejowe i t. d.), wszystko z lasów państwowych. Okazy te budziły zaciekawienie laików, gości zagranicznych i specjalistów, którzy chętniej by je widzieli pod okapem Pawilonu Przemysłu Drzewnego.

O ekspozytach w tym pawilonie wypada mi napisać to samo, co o udziale lasów prywatnych w Pawilonie Leśnictwa: to, co nam organizatorzy działu pokazali, zasługuje na najwzższą pochwałę.

Jeżeli P. W. K. wyrobiła w opinii polskiej i obcej przekonanie, że niema bodaj takiej rzeczy, którejby się w Polsce nie wyrabiało, to przekonanie dotyczy i przemysłu drzewnego, z tym dodatkiem, że przemysł ten wyrabia rzeczy wartościowe, technicznie doskonałe i nierzadko piękne.

Jeżeli o pawilonach: Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wyrażano się, że ustępowały one innym pawilonom, innymi słowy — że były bardzo skromne, to przyczyną tego stanu rzeczy był główny eksponat —

drewno, samo przez się skromne, przeważnie szare i nie rzucające się w oczy. Nic też dziwnego, że w Pawilonie Przemysłu Drzewnego zwracały na siebie uwagę przede wszystkim te ekspozyty, które wabiły wzrok, jak np. wspaniałe posadzki z kolorowego drewna, stojące na bardzo wysokim po iomie, jak płyty klejone, znane na rynku światowym, a w stoiskach Wystawy rzucające się w oczy umiejętnym ugrupowaniem, jak oryginalnie pomyślane stoisko Ordynacji Zamoyskiej, zwracające uwagę ogrodnictwem z części składowych giętych mebli, jak olbrzymie beczki, jak wreszcie stoiska firm wyrobów korkowych, z tegoż korka sporządzone.

Jeśli idzie o udział poszczególnych wystawców, to i tu — jak w Pawilonie Leśnictwa — zaznaczył się względnie mały udział małopolskiego przemysłu drzewnego, posiadającego wielkie warsztaty pracy.

Nie zadowalając pod względem estetycznym przedstawiało się wnętrze Pawilonu, jako całość. Spowodował ten stan rzeczy fakt wybudowania hali otwartej, bez ścian, do których mogłyby się przytulić mniejsze stoiska, a w większym może jeszcze stopniu pogorszenie się koniunktury w handlu drzewnym i wycofanie się z udziału w Wystawie niektórych wystawców. Wynik tego wycofania się był ten, że dział przemysłu drzewnego składał się z wielu fragmentów, nie stanowił jednak planowej całości.

W każdym razie próba samodzielnego wystąpienia przemysłu drzewnego — i to na dużą skalę — jest faktem. Doświadczenie obecne wskaże organizatorom drogi postępowania na przyszłość.

Jan Kloska

ORGANIZACJE ROLNICZE NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

DZIAŁ ROLNICZY na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu nie tylko przedstawił w całej pełni obraz tej dziedziny gospodarczej, ale zarazem podkreślił jej pierwszorzędne znaczenie, z jakiego nie wszyscy w Polsce zdawali sobie jasno sprawy. Nie wszyscy wiedzieli lub uprzedmiotnieli sobie, że rolnictwo nasze zatrudnia 65% ludności polskiej, że dostarcza 75% kwalifikowanego kontyngentu rekruckiego, że produkcja rolna stanowi 71% ogólnej produkcji, że wywóz 61% ogólnego eksportu.

Rolnictwo polskie na Powszechnej Wystawie Krajowej dało dokładny obraz produkcji oraz postępów kulturalnych i technicznych we wszystkich gałęziach, a więc w uprawie roli, nasiennictwie, hodowli, produkcji przetwórczej i t. d., wreszcie w organizacji rolnictwa całego Państwa.

Tę właśnie, tak mocno uwydatnioną na Wystawie organizację, jako wyraz siły konsolidującego się coraz bardziej rolnictwa, zarówno wielkiego, jak i drobnego, w całym kraju wzięliśmy za przedmiot artykułu niniejszego.

Cały obraz pracy zorganizowanego rolnictwa dano w jednym rozległym Pawilonie Organizacji Rolniczych. Znalazły się tam: Śląska Izba Rolnicza w Katowicach, oddziały: krakowski i lwowski Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie wraz z Sekcją Towarzystw Rolniczych Kresów Wschodnich, Wielkopolskie Towar-

zystwo Kółek Rolniczych wraz z Towarzystwem Urzędników Gospodarczych (organizacją autonomiczną), Wielkopolska Izba Rolnicza z szeregiem związków hodowlanych, Centralny Związek Kółek Rolniczych z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej i Związkiem Teatrów Ludowych, Centralny Związek Osadników, Zjednoczenie Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wschodnich (Związek Kółek i Organizacji Ziemi Wileńskiej, Związek Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej, Poleski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, Związek Kółek Rolniczych Województwa Wołyńskiego), Biuro Urzędów Rolnych Kółek Rolniczych w Warszawie, Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu, Pomorski Związek Rewizyjny Spółek Rolniczych w Toruniu, Pomorski Związek Hodowli Konia Szlachetnego Półkwi, Pomorskie Stowarzyszenie Hodowców Konia Zimnokrwistego, Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła Czerwono-Białego Nizinnego, Pomorski Związek Kółek Kontroli Obór, Pomorski Związek Hodowców Owiec, Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewniej, Związek Polskich Organizacji Rolniczych w Warszawie i wreszcie Sekcja Rolna Instytutu Naukowej Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

W dziedzinie zorganizowanej pracy na polu rolnictwa długoletnie tradycje, doświadczenie i wypróbowane wzory dla innych dzielnic wykazuje Wielko-

polska. Między innymi wiele materiału pouczającego daje Wielkopolska Izba Rolnicza, która wybitne miejsce zajęła na Wystawie.

Jest ona organizacją samorządu rolniczego województwa poznańskiego. Powołano ją do życia na zasadzie ustawy pruskiej z 1894 r., wprowadzającą izby rolnicze, jako nową podówczas formę przymusowej publiczno-prawnej organizacji zawodu rolniczego.

Izba Rolnicza prowadzi następujące instytucje i zakłady specjalne: stację doświadczalną w Poznaniu z oddziałami: kontroli chemicznej, oceny nasion, ochrony roślin, doświadczalnictwa; majątek doświad-

czalny w Petkowie, dział mleczarski i szkołę mleczarską we Wrześni, szkołę ogrodniczą i zakłady ogrodnicze w Koźminie, zakłady ogrodnicze ze szkołkami drzew w Janówcu, 13 dwusemestrowych zimowych szkół rolniczych (w Bydgoszczy, Chodzieży, Inowrocławiu, Janówcu, Kępnie, Koźminie, Lesznie, Międzychodzie, Odolanowie, Szamotułach, Wolsztynie, Wrześni i Środzie), 3 żeńskie szkoły gospodarstwa wiejskiego (w Nietążkowie, Tuchorzy i Witkowie), wreszcie własną drukarnię nakładową z wydawnictwem własnego organu Izby „Poradnika Gospodarskiego”, intrologatnię i księgarnię rolniczą.



PAWILON ZWIĄZKÓW ZIEMI NA P. W. K.

Owocną pracę Izba rozwinęła m. in. w dziedzinie szkolnictwa rolniczego dla włościan i oświaty rolniczej pozaszkolnej. Niemniej owocna jest działalność oświatowa i kulturalno-rolnicza wśród praktycznych rolników. W związku z tem Izba prowadzi i popiera rozległą akcję doświadczalną w zakresie techniki uprawy roli, nawożenia gleby, doboru nasion siewnych i zajmuje się popularyzacją otrzymanych wyników. Wielkie usługi

w tej mierze oddaje rolnictwu stacja doświadczalna w Poznaniu.

Jednym z poważnych zadań Izby jest dopomaganie do rozwoju własnego nasiennictwa, jako poważnego czynnika zwiększania produkcji rolnej. Dzięki tej pracy zrobiono już ogromny postęp na tem polu. Izba również znacznie się przyczyniła do podniesienia opłacalności produkcji zwierzęcej.